

Wstęp

Dwie książki w jednej, aby zaoszczędzić czas i ograniczyć skażenie środowiska. W praktyce nie ma bowiem wielkich różnic w konstrukcji naukowych prac licencjackich, inżynierskich i magisterskich. Różnica tkwi w zawartości, która musi być bardziej zobowiązująca przy przechodzeniu z pierwszego do drugiego stopnia studiów. Nie jest oczywiście zabronione, aby już w pracy dyplomowej wieńczącej pierwszy stopień były rewelacyjne rzeczy. Każdy czytelnik z łatwością odnajdzie te części książki, które go interesują – zarówno pod względem poziomu, jak i określonych zagadnień.

Do piszących pracę dyplomową na studiach pierwszego stopnia

„Przepraszam, panie profesorze, ile miesięcy mi to zajmie? Ile stron ma mieć praca? Jaki dać tytuł? Jak zacząć? (Ja jej nigdy nie napiszę!)”. Przygotowanie pracy dyplomowej powinno być kulminacyjnym momentem kariery każdego studenta. Przy tej okazji student weryfikuje, zanim to zrobią inni, swój dorobek z dwudziestu lat życia i kilkunastu lat nauki, które go doprowadziły do tej chwili. Każdy startuje z innej pozycji i w różnym stanie ducha, ale prawie wszyscy są zaniepokojeni (niektórzy przestraszeni), że muszą stworzyć – po raz pierwszy – coś własnego, twórczego, oryginalnego. Wyjściem w takiej sytuacji jest szukanie pomocy u jedynej osoby, która jest do tego predestynowana: u promotora. Jednakże osoba ta – aczkolwiek na ogół łatwo dostępna dla dyplomanta –

nie ma tyle czasu, aby wspierać go przy każdym kroku, szczególnie w początkowych fazach pisania pracy.

Niniejsza książeczka powstała jako wynik przeżyć, a czasami i nerwów („Pani ma taki bałagan w tej pracy jak w swojej torebce”), związanych z czytaniem i poprawianiem wielu dziesiątków rozpraw. Autorzy mają nadzieję, że pomoże ona jakiemuś dyplomantowi w pisaniu pracy, a tym samym i jakiemuś ich koledze, który dzięki temu będzie miał więcej czasu na działalność naukową.

Do piszących pracę dyplomową na studiach drugiego stopnia

Kto już korzystał z tej książeczki przy pisaniu pracy na studiach pierwszego stopnia, może sobie darować jej przeglądanie i pierwsze strony. Warto natomiast ponownie zapoznać się z podrozdziałami poświęconymi stosunkom z promotorem i recenzentem. Szczególną uwagę należy zwrócić na kontrolę językową i drukarską, a w zakończeniu pracy trzeba koniecznie wprowadzić elementy własnej interpretacji wyników pracy.

Do wszystkich czytelników

Niniejsza praca nie może żadną miarą równać się z prawdziwymi podręcznikami poświęconymi pisaniu prac naukowych, takimi jak dzieło Umberta Eco (2007 – tak, polski czytelniku, to ten sam Eco i to wydany po polsku!), czy z licznymi pracami wydanymi przez polskich autorów (np. Kozłowski, 2009; Urban i Ładoński, 2010).

Czytelnik tej skromnej książeczki znajdzie w niej tylko zwięzłe zestawienie rad dla studentów tych kierunków studiów, które mają charakter ściśle naukowy oraz które – nie mając takiego charakteru – obejmują przedmioty, w których można posługiwać się tekstami typowo naukowymi.

Trzeba też pamiętać, że autorzy niniejszej pracy żadną miarą nie chcą polemizować z poglądami poszczególnych nauczycieli akademickich na temat sposobu przygotowania pracy dyplomowej: a za-

tem każdy student, który powie swemu promotorowi „ale przecież w tej książce jest napisane, że...” zrobi krzywdę jej autorom (a jeszcze większą samemu sobie!). Naszym celem było napisanie czegoś w rodzaju poradnika „pierwszej pomocy”, przeznaczonego dla tych dyplomantów, którzy są mało samodzielni i potrzebują precyzyjnych oraz szczegółowych wytycznych, a nie chcieliby zwracać się do promotora z każdym drobiazgiem.

Poza tym książeczka ta jest – tak jak prawie wszystkie książki na świecie – tylko „wstępną wersją” czegoś doskonalszego, wymagającą rad, sugestii i uwag krytycznych ze strony czytelników: dyplomantów i pracowników wyższych uczelni, jak też osób, którym wpadnie w ręce przypadkowo, w czyimś domu, gdy będą z wizytą towarzyską lub na imieninach, bądź u dentysty czy fryzjera. Wszystkim Czytelniczkom i Czytelnikom dziękujemy za uwagę oraz ewentualne spostrzeżenia i słowa krytyczne skierowane do autorów.

Książka ta jest uaktualnioną wersją wcześniej wydanego poradnika (Gambarelli i Łucki, 1995). Co się zmieniło od tego czasu? Bardzo wiele – wzrosło tempo życia, informatyka jest w nim obecna na co dzień, każdy chyba student ma telefon komórkowy, każdy ma dostęp do internetu. Na uczelniach przybyło urządzeń audiowizualnych, wprowadzono na szeroką skalę nowe metody nauczania, powstały nowe akty prawne. Mniej może zmieniła się mentalność studentów, aczkolwiek upowszechnienie studiów (na początku lat dziewięćdziesiątych było ich 400 tysięcy, a teraz prawie dwa miliony) i otwarcie Polski na świat na pewno spowodowało, że obecni studenci są inni niż piętnaście lat temu.